

Sopot 24.01.2020

prof. Anna Królikiewicz  
Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku

Recenzja dorobku artystycznego i pracy doktorskiej  
sporządzona w związku z przewodem doktorskim  
pana magistra Marcina Wysockiego starającego się o nadanie mu stopnia doktora sztuki  
w dziedzinie sztuki w dyscyplinie artystycznej sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki

Pan Marcin Wysocki urodził się 29 grudnia 1981 r. w Katowicach. Recenzowaną pracą na kierunku Projektowanie Graficzne, której promotorką została Pani dr hab. Justyna Szklarczyk- Lauer kończy studia doktoranckie w ASP w Katowicach, gdzie wcześniej studiował 2000-2005 i uzyskał dyplom magistra sztuki w zakresie projektowania komunikacji wizualnej. Wcześniej, między 1996-2000 uczył się w liceum ogólnokształcącym im. Marii Skłodowskiej- Curie w Katowicach.

Z dokumentacji wynika, że był przez rok (2012–2013) na stanowisku asystenta w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach w Pracowni Projektowania Tożsamości Wizualnej, natomiast w latach 2012–2014 na stanowisko asystenta w Gliwickiej Wyższej Szkole Przedsiębiorczości w Pracowni Komunikacji Wizualnej.

Działalność mgr Marcina Wysockiego obejmująca swym zakresem różne formy twórczości skupiona jest przede wszystkim na ustawicznej aktywności projektowej. Jak wynika z przedstawionej w dwóch tomach dokumentacji- portfolio, oraz biogramu- skala i niepoohamowana ilość działań projektowych jest godna podziwu; od projektów po całościowe opracowania do realizacji architektury wnętrz wystawienniczych, wystaw tematycznych oraz interaktywnych przestrzeni multimedialnych, książek.

Lista publikowanych, a więc w wypadku projektanta: oddanych do użytku prac jest bardzo duża, i projekty służą dobrym ośrodkom sztuki, znanym festiwalom i wydawnictwom: dla CSW Kronika m.in. katalog „Najpiękniejsza katastrofa”, „Białe kłamstwo”, w którym jest także autorem dokumentacji fotograficznej ekspozycji. Z CSW Kronika, która to galeria jest znana ze znakomitego od lat programu tworzonego przez świetnych dyrektorów i wybitny zespół złożony z fachowców: kuratorów i edukatorów, Wysocki zdaje się obecnie być związany najmocniej.

Nie ma sensu, żebym wymieniała wszystko, co robi na mnie wrażenie, i dublowała to, co pokazuje doskonale, czytelnie i solidnie przygotowana przez Kandydata dokumentacja.

Ale nie mogę nie wspomnieć o tym, że z okazji otrzymania tytułu profesora dostałam od studentów w prezencie książkę Dereka Jarmana „Chroma. Księga kolorów”, która błyskotliwie zaprojektowana- okazała się także być dziełem graficznym Wysockiego.

W latach 2016–2018 — pracował jako członek zespołu SOKKA przeprowadzającego audyty wzornicze w ramach Programu Operacyjnego Polska Wschodnia 2014-2020 Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości w 8 przedsiębiorstwach. Projekt graficzny i skład 8 raportów końcowych należał także do niego. Imponuje mi rozległość materii w podejmowanych wyzwaniach, bo to nie tylko projektowanie książek, czy aranżowanie wystaw. Znalazło się w jego praktyce także opracowanie scenografii wystawy „Uważaj na głowę” w Szpitalu Specjalistycznym im. Babińskiego w Krakowie, której tematem są przeżycia osób przechodzących kryzys psychiczny i świadectwa ich powrotu do zdrowia. Ta wystawa to pierwsza w Polsce stała ekspozycja tego typu.

Art director gazety „Na horyzoncie” wydawanej podczas Międzynarodowego Festiwalu Filmowego Nowe Horyzonty, projektant katalogów, ilustrator artykułów, autor okładki Gazety Wyborczej, fotograf zajmujący się także przygotowaniem do druku, grawerował rysunki, robił sesje fotograficzne, współpracował z Muzeum Śląskim.

Kandydat jak wynika z przedstawionych dokumentów, bierze też udział w warsztatach, lub je organizuje, aktywizuje się na polach popularyzowania sztuki, bierze udział w licznych wystawach pokonkursowych zakwalifikowany do short listy, lub nagradzany. Bierze udział w debatach, festiwalach między innymi: zinów, photobooków i małych wydawnictw. Ale także występuje w części eksperckiej seminarium „Potencjał kolekcji i kolekcjonowania. Projektowanie doświadczeń publiczności” organizowanym przez Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie. Ma tu prelekcję i udział w dyskusji- to ostatnie wystąpienie zwłaszcza, jak mniemam, jest powiązane z badaniami towarzyszącymi pracy doktorskiej, o której piszę tę recenzję.

Poza tym roi się od nagród i wyróżnień, wymieniać szczegółowo tych 2 stron z cv nie ma sensu. Jestem pod wrażeniem: wymagane kryteria dokumentacyjne pozostają spełnione, poza własną twórczością, bogatym dorobkiem i pisemną pracą doktorską, którą omówię w kolejnych akapitach.

### O pracy doktorskiej

We wczesnych latach siedemdziesiątych, Daniel Bell ogłosił jednocześnie i historyczny triumf artystycznej awangardy i głęboki kryzys kapitalizmu. „Potoczna obserwacja, że nie ma już dziś żadnej znaczącej awangardy- że nie ma już radykalnego napięcia między nową sztuką, która szokuje a społeczeństwem, które jest zszokowane – jedynie znamionuje, że awangarda odniosła zwycięstwo” – pisał.

Bell uchwycił proces, w którym późnonowoczesne społeczeństwa zaczęły wskazywać na wyobraźnię właściwą myśleniu artystycznemu, innowacyjność i kreatywność a nowe idee artystyczne i społeczne – zaczęły stopniowo rozszerzać swój zasięg w społeczeństwie.

Wyrażało się to w poszukiwaniu nowych doświadczeń estetycznych, przekraczaniu formalnych granic gatunków i dyscyplin, oraz oderwaniu stylów życia od utrwalonej podstawy społecznej.

Połączenie nowoczesnej kultury z codzienną praktyką wymaga jednak także zmian na poziomie organizacji: w późnonowoczesnych społeczeństwach demokratycznych funkcję tę spełniają instytucje społeczeństwa obywatelskiego- oparte na partycypacji i kreatywności, z założenia niekomercyjne i zorientowane na cele publiczne, pożyteczne. Wśród nich na szczególną uwagę zasługują te, które na poziomie praktyki łączą sztukę z obywatelnością, uczestnictwo w sztuce z uczestnictwem w życiu publicznym, kreatywność z dążeniem do zmiany socjalnej zamiast do zysku. To prowadzi mi myśli w stronę teorii i radykalnej praktyki rzeźby społecznej Beuysa. Twórczość i sztukę Joseph Beuys postrzegał jako środek zbiorowej transformacji. Uważał, że sztuka, która nie może kształtować społeczeństwa, w ogóle nie jest sztuką.

To, co proponuje Wysocki to w moim przekonaniu wyrastające z beuysowskiej teorii i praktyki projektowanie doświadczenia, które wymaga przyjęcia założenia, że w kontakcie z klientem istotny jest nie tylko produkt lub usługa spędzenia czasu w instytucji kultury, ale również wszystko, co z tym powiązane. W czasach coraz szybszej ekwilibrystyki pojęć, znaczeń, trendów i tendencji niewiele pozostało kwestii wrytych w kamieniu. Działanie wzięte z marzeń, utopii, czynione z kompetencją wynikającą z badań jest pod presją konkurencji trudniejsze niż kiedykolwiek. Przeładowana informacjami, bodźcami i produktami publiczność stała się bardziej wymagająca, wybredna i egzekwująca swoje potrzeby. Współcześni użytkownicy galerii partycypujący w polu sztuki są wyposażeni w wiedzę i coraz bardziej precyzyjne oczekiwania i to oni, jako konsumenci dyktują warunki, świadomi tego, czego oczekują. Aby przewidzieć ich wybory- marki, a muzeum i instytucja kultury to też marka- potrzebują nie tyle zdolności do proroctw, ile głębokiego zrozumienia zachodzących w świecie zmian.

Po raz pierwszy terminem UX posłużył się Don Norman, profesor psychologii poznawczej i nauk komputerowych, który w 1993 roku, pracując w Apple Computers, nadał sobie tytuł „Architekta User Experience”. Dostrzegł, że dobrze zaprojektowane produkty, wzbudzające pozytywne doświadczenia, mają niebagatelny wpływ na konkurencyjność na rynku: liczą się emocje klienta,

wspomnienia podobnych sytuacji, jego system wartości, okoliczności, w których korzysta z produktu lub usługi i związane z nimi wrażenia, a także opinie o marce, którymi dzieli się z innymi użytkownikami. Wszystkie te czynniki grają ważną rolę w budowaniu doświadczenia klienta z marką (usługą, produktem), a w centrum sensu procesu projektowego zawsze znajduje się odbiorca produktu lub usługi.

Maria Lind kuratorka, szefowa muzeum, naukowczyni i profesorka między innymi w kuźni muzealników i kuratorów- Bard College w NY- pisze o tym, że praktyka społeczna mogłaby być opisana jako sztuka, która po prostu w większym stopniu angażuje ludzi niż obiekty i obrazy, i której perspektywą, jak u Beuysa, jest zmiana społeczna lub polityczna. Niektórzy twierdzą nawet, że chodzi tu o uczynienie możliwym zupełnie innego, lepszego świata, i ja jestem po ich stronie. Praktyka społeczna Wysockiego odnosi się do tych obszarów, w których ważna jest estetyka organizacji, i architektury, kompozycja spotkania i choreografia wydarzenia, i tam, gdzie jest mnóstwo bezpośredniej pracy z ludźmi. W centrum praktyki społecznej palący jest impuls do przeformułowania tradycyjnej relacji między dziełem i widzem, między produkcją i konsumpcją, nadawcą i odbiorcą.

Praca Wysockiego nad doktoratem jest w jakiejś mierze arts-based research practice. W tym trendzie spotyka się w pół drogi z praktykami relacyjnymi współczesnej sztuki, być może otwierając nowy rozdział empirycznej socjologii sztuki, w której sama sztuka nie jest przedmiotem badania, lecz narzędziem badawczym i to wydaje mi się w doktoracie z mojej perspektywy, jako artystki wizualnej, świeżym, rokującym i rozwijającym podejściem.

Głównym sposobem przemiany socjologicznej może być przejście od sztuki ekskluzywnej do inkluzywnej i mam wrażenie, że tą właśnie metodą Kandydat pracuje nad projektem doktorskim „Wystawa sztuki współczesnej jako usługa. Badanie potrzeb odbiorców wystaw w Centrum Sztuki Współczesnej Kronika. Analiza i poprawa procesów projektowych wpływających na doświadczenia odwiedzających wystawy”. Na bazie doświadczenia kilkuletniego poligonu, jakim niewątpliwie jest praca w CSW Kronika, dostrzegł, że potrzeby i motywacje artystów oraz kuratorów różnią się od potrzeb gości instytucji. I zalenie tego właśnie pęknięcia powoduje, a wręcz wymusza zmianę środków projektowych.

Projektowanie User Experience ma charakter interdyscyplinarny, zawiera w sobie elementy psychologii, ergonomii, sztuki, użyteczności, wzornictwa przemysłowego oraz technologii, i to wszystko poddaje analizie Wysocki. Od projektanta wymaga się dobrego smaku, empatii, cech humanisty- wczucia się w potrzeby i oczekiwania przyszłego użytkownika. Dobrze zaprojektowane bycie na wystawie sprawia, że korzystanie z przestrzeni staje się intuicyjne dla samego użytkownika. Zatem uwaga użytkownika poświęcona jest w pełni wykonywanej czynności, byciu w kulturze, uczestnictwu w sztuce, nie zaś zastanawianiu się, w jaki sposób „użyć” muzeum, by osiągnąć zamierzony cel. Zaabsorbowanie, zassanie uwagi i czasu odbiorcy, i uzyskanie nieprzerwanego zaangażowania to wielkie wyzwanie.

Szukanie narzędzia badawczego, następnie faza odkrywania. Potem definiowanie się, klarowanie problemu projektowego i szukanie dlań rozwiązań, co wiąże się z wyborem metodologii. Etap kolejny to zastosowanie metod projektowania usług w CSW Kronika. Tam faza badań, diagnoza problemów i szukanie rozwiązań- o ile wiem oparte na ciągłych rozmowach z pracownikami Centrum Sztuki. Wreszcie wdrożenia.

Precyzyjnie stosuje Kandydat i opisuje wyczerpująco swoje podejście do procesu projektowego, i wspiera obrazowymi, dokładnymi diagramami. Opisuje fazy procesu, w tym wywiady z dyrektorami

instytucji, i teoretykami, ale także wspiera ankietami skierowanymi do odbiorców. Miał też okazję uczestniczyć w warsztatach organizowanych przez katowicki Medialab9. Ich uczestnicy pracowali w interdyscyplinarnych zespołach, uczyli się metod prototypowania pomysłów, projektowania spekulatywnego, metodologii projektowania usług. Wspólnie wymyślali projekty i strategie kierowane do mieszkańców Katowic, testowali pomysły tworząc персоны i za pomocą odpowiednich scenariuszy sprawdzali ich jakość. Zdecydowane położenie przez Kandydata akcentu na potrzebach odbiorcy da się zauważyć w tej gęstej drodze zdobywania wiedzy i kompetencji, odnajdywania zasobów badań na ten temat i odnotowuję to z satysfakcją.

Ostateczny wybór metod miał okazję prezentować i omawiać na sympozjum „Potencjał kolekcji i kolekcjonowania. Projektowanie doświadczeń publiczności” organizowanym przez Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie w 2018 roku. To, co okazało się być owocne i jednocześnie motywujące Kandydata, to fakt, że poza zreferowaniem efektów pracy na tamtym etapie nad poprawą doświadczeń publiczności we własnej instytucji, przedstawił również uniwersalne metody, które są możliwe do wdrożenia gdzie indziej.

Dysertację przeczytałam z zainteresowaniem: opis pracy badawczej jest sporządzony dobrym polskim językiem, zdradza rzeczywiste przeżycie zadanych sobie problemów z warstw intelektualnych i twórczych, o których pisze Kandydat. Precyzyjnie skonstruowana jest gęsta lista lektur, które skonsumował autor, aby móc zdobyć i pogłębić wiedzę o temacie, który omawia. Praca jest teoretycznym, wieloaspektowym wprowadzeniem do analizy procesu twórczego i opisu autorskich wieloletnich doświadczeń projektowych, oryginalnych rozwiązań, oraz nowych idei emocjonalnego, interaktywnego przekazu wystawienniczo- edukacyjnego. Omawia sprawę bardzo rzeczowo, przedstawia uporczywe poszukiwanie odpowiedzi na postawione wcześniej pytania i proces wyjaśnienia wątpliwości, dzieli pracę logicznym lancetem na czytelne rozdziały. Mamy do czynienia z wykorzystaniem bogatego obszaru osobistych przeżyć i posiadanej wiedzy w szczególnym i oryginalnym spektrum, jakim jest projektowanie doświadczenia. Badanie doświadczeń gości wystawy sztuki współczesnej i poprawa tych doświadczeń przez zastosowanie odpowiednich narzędzi projektowych- uważam, że Kandydat wywiązał się z tego zadania świetnie.

To, co cenię w tym doktoracie to niezwykle świadome nakreślenie pola badawczego, a następnie klarowna opowieść o użytych środkach. Opowieść za oręż ma precyzyjny, laserowo tnący język doktoratu, płynący ze ścisłego umysłu, skoncentrowany na rzeczywistości i na rzeczowym zaraportowaniu stanu rzeczy. Doktorant w świadomy i szczegółowy sposób relacjonuje przebieg spraw, używa słów chirurgicznie, tak, jak używa zasobów projektowych. Przewód myślowy jest spójny, surowy, pozbawiony ozdobników. I to, żeby nie było cienia wątpliwości: bardzo doceniam. Tekst jest dla mnie, jako czytelniczki interesującej przez wzgląd na walory poznawcze, to praca niezwykle solidna, erudycyjna, świetnie nazywająca, dosadna, logiczna, dająca dodatkowo gwarancję komunikatywności. Uważam doktorat za wybitny

Raport, który powstał może być pomocny wielu pracownikom rozmaitych instytucji kultury. Jest uniwersalny. Przede wszystkim dla osób nimi kierujących, prowadzących projekty i dla pracowników mających kontakt z osobami odwiedzającymi instytucje. Stanowi też źródło wielu rozwiązań i rekomendacji, które mogą okazać się przydatne projektantom pracującym w tych instytucjach.

konkluzja

Po analizie przedłożonej do zrecenzowania dokumentacji z pełnym przekonaniem stwierdzam, że Pan mgr Marcin Wysocki przedstawił oryginalny i bogaty dorobek projektowy, a praca doktorska jest dziełem autorskim: autentycznym rozwiązaniem zarówno problemu naukowo-badawczego jak i zadania projektowego, zrealizowanym i zobrazowanym w doskonałej, czytelnej i profesjonalnej formie edytorskiej, czego gratuluję i promotorce i Kandydatowi. Wykorzystanie w pracy materiałów źródłowych: przykładów, fotografii oraz bibliografii zostało odpowiednio wyselekcjonowane a formułowanie własnych refleksji, tez, wniosków czy koncepcji wystawienniczych czytelne, kreatywne i zrozumiałe.

Wyrażam pełne przekonanie, że zarówno rozprawa z pracą doktorską jak również osiągnięcia twórcze i artystyczne Pana Marcina Wysockiego w pełni spełniają wymagania określone w art. 13 ust. 1 Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. Nr 65, poz. 595 z późniejszymi zmianami) i uzasadniają podjęcie uchwały o przyjęciu publicznej obrony pracy doktorskiej. W związku z powyższym popieram wniosek

o nadanie Panu mgr Marcinowi Wysockiemu stopnia naukowego doktora w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie artystycznej sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

Pragnę też złożyć wniosek o wyróżnienie tego doktoratu.

W moim przekonaniu sama praca ale też sposób dojścia do jej efektu prezentuje wysoki i ambitny poziom, biorąc pod uwagę rangę rozwiązywanego problemu, oraz imponujący zakres i jakość badań, wystąpienia na konferencjach- wystarczy przeczytać opis, żeby dostrzec, że wyróżnia się oryginalnością, a nawet pewną odkrywczością zastosowanych metod i narzędzi badawczych. Posiada szczególne walory poznawcze, użytkowe i aplikacyjne.

Autor uzyskał bardzo wysoki poziom opracowania przedmiotu badań, co świadczy o twórczej pasji i profesjonalizmie z preferencjami naukowego i nieustępliwego podejścia do podejmowanych tematów.

Książka „Wystawa sztuki współczesnej jako usługa” imponuje świetnie dobranymi i świadomie użytymi środkami projektowymi, wspiera procesy kognitywne, jest funkcjonalna. Ta wiedza jest nie tylko zdobyta i sprawdzona w działaniu, ale dobrze zaprojektowana i dobrze przedstawiona w przewodniku. Układ treści i reguły ich czytania są jasne- to decyduje o tym, że dobrze skonstruowana komunikacja zmniejsza obciążenie poznawcze i tym samym sprzyja korzystaniu z książki. Waler tej pracy jest jeszcze jeden: mianowicie możliwie długa nieprzemijalność, długa data ważności tej wiedzy, a to jedna z najważniejszych cech, która określa współczesny design jako skuteczny.

z poważaniem  
prof. Anna Królikiewicz

